

TAUTORYT

II EDYCJA INTERDYSCYPLINARNEGO FORUM KULTURY

(KRAKÓW, 29 – 30. X. 2001 R.)

IGOR MOSTOWICZ

W dniach 29-30 października odbyła się konferencja naukowa pt. *Tautoryt* – Interdyscyplinarne forum kultury w Centrum Sztuki Współczesnej „Solvay” w Krakowie przy ul. Zakopiańskiej 62. Była to druga edycja tego typu spotkania naukowo-artystycznego, które pierwszy raz zostało zorganizowane w roku 1999 i trwało od 26 stycznia do 20 marca. Wtedy złożyły się na jej program następujące wydarzenia artystyczne: wystawa malarstwa Andrzeja Bednarczyka, Piotra Korzeniowskiego i Witolda Stelmachniewicza w TPSP Pałac Sztuki, Plac Szczepański 4 oraz koncert pod batutą Matthiasa Hermanna, w programie którego Monika Mazur i „Kamerata Krakowska” wykonali utwory Antona Webera i Matthiasa Hermanna, zaś 20 marca odbyła się obszerna dyskusja nad tymi wydarzeniami, zorganizowana przez pracowników Katedry Teorii i Historii Sztuki ASP w Krakowie.

Organizatorem drugiej edycji *Tautorytu* był doc. Andrzej Bednarczyk z Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie. W pierwszym dniu konferencji wystąpili z referatami: Ignacy S. Fiut – „Co słowa wiedzą?”, Jan K. Młynarski – „Paradygmat i rzeczywistość” i Janusz Mizera – „Prawda dzieła sztuki”. Na kanwie owych referatów rozwinęła się dyskusja, w której uczestnicy konferencji zastanawiali się nad kwestią „prawdy” w sztuce i twórczości: nad technikami i sposobami jej wyrazu w obszarze plastyki i słowa, próbując opisać współczesny język komunikacji artystycznej oraz kulturowej. Dyskutantów

najbardziej niepokoiły wszelkie formy relatywizacji systemów i hierarchii wartości, które zarówno w twórczości artystycznej, jak i obszarze kultury popularnej prowadzą do banalizacji zjawisk artystycznych i rozpadu komunikatywności we wspólnotach artystycznych. W drugim dniu referaty przedstawili: Krzysztof Kwiatkowski – „Melodia i tematyczność w nowej muzyce” i Andrzej Bednarczyk – „Język i tajemnica”. Po tych wystąpieniach odbyła się dyskusja podsumowująca obydwie cykle tematyczne konferencji, którą moderował Witold Stelmachniewicz. W dyskusji dominowały poglądy, że sztuka współczesna często musi się zniżać do tanich chwytów reklamowych i gustów odbiorców, a nawet nachalnie atakować potencjalną publiczność, gdyż jej oferta artystyczna w natłoku innych komunikatów medialnych nie przyciąga uwagi publiczności. W ten sposób powstaje miejsce dla działalności pseudoartystycznej – a nawet pozorowania twórczości w aurze tajemnicy – zacierającej granicę między sztuką wysoką i niską; między sztuką i pseudo-sztuką, czy nawet anti-sztuką. Z drugiej jednak strony – np., kiedy muzyka współczesna ma najczęściej charakter atematyczny – artysta skazuje istnienie swego utworu tylko na konstytutywne postrzeganie i przeżywanie przez zamkniętą krąg publiczność wysoce wyrobioną i obeznaną z arkanami sztuki kompozycji.

W przygotowywanych do druku materiałach obu edycji *Tautorytu* W. Stelmachniewicz wyjaśnia istotę tego projektu artystycznego oraz wynikający z niego sens, który przyświecał tym spotkaniom artystyczno-naukowym. „Zatem odrzucając jakąkolwiek etykietę „post” lub „neo”, można powiedzieć – wyjaśnia Stelmachniewicz – że pierwotnym założeniem projektu artystycznego TAUTORYT jest konfrontacja myśli z daleka od tworzywa, bo obecnej w różnych dyscyplinach artystycznych i intelektualnych. Owej myśli odnajdywanie, transponowanie czy wreszcie transcendowanie staje się powodem zdarzeń konstytuujących daną formę artystyczną. Z kolei jej specyfika polegająca na utrwalaniu esencji konstrukcji jest zbieżna z ideą komponowania

muzyki za pomocą dwunastu dźwięków czyli dodekafonią, która jest metodą odsłaniającą nie tyle istotę samej muzyki, co istotę komponowania racjonalnego, istotę techniczną i myślową aktu twórczego. Jej oddziaływanie poprzez zasadę praw logicznych, determinujących i scalających, praw o wiele bardziej ścisłych i „prawidłowych” niż prawa natury, stających się drogowskazem w odnajdywaniu prawd o niesprzeczności i wewnętrznej hierarchii wartości. Tym samym potwierdza się prawidłowość dotycząca problematyki związanej z budową dzieła sztuki. Jeśli świadomie decydujemy się konstruować, to okaże się, że niemal w każdej dyscyplinie artystycznej mamy do czynienia z powtarzalnością, symetrią, czy współdziałaniem elementów o większej lub mniejszej wadze. Dla twórcy są to jedyne komponenty pozwalające okiełznać formę, jeśli jednak uszeregowane zostaną w pewien system wartości, który określi ich wzajemne hierarchie, to okaże się, iż tak uformowany przekaz, łatwo poddający się analizie, jest równocześnie komunikatem. Zatem mogę określić TAUTORYT jako próbę ustalenia pewnych porządków strukturalnych, stwarzających tym samym inny rodzaj perspektywy istnienia dzieła sztuki w odniesieniu do tego, co w kulturze najtrwalsze i najdoskonalsze”. Widać więc jasno, że idea tego projektu artystycznego przepełniona jest tęsknotą za racjonalnością i przejrzystością w procesie tworzenia dzieła czy utworu artystycznego. Można więc zapytać, czy eskapizm sztuki współczesnej nie zmusił już twórców do wnikliwego i poważnego traktowania doświadczeń wynikających z dziejów sztuki i twórczości?

Igor Mostowicz – email: ekryt@grodzki.phils.uj.edu.pl